Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 232 | **Lwów, Piątek dnia 10 Października 1924** | **Rok XLII**

PRENUMERATA
Miesięcznie we' 3 zł. 30 gr., kw 9 zł. 40 gr., z do domu i w c sce z przesył 3 zł. 60 gr., k 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

—x—

Credo rządu koalicyjnego w Niemczech.

Wytyczne kanclerza Marksa.

Berlin, 8. października. Przedłożone przez kanclerza Rzeszy frakcjom parlamentu wytyczne, na podstawie których mają zadecydować o swojem wstąpieniu do gabinetu koalicyjnego, są następujące: 1) Konstytucję z dnia 11. sierpnia 1919 uznaje się jako prawnie obowiązującą podstawę życia politycznego. 2) Kierunek polityki zagranicznej określony jest w głównej mierze układem londyńskim. Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów rząd będzie się starał przeprowadzić o ile możności zgodnie z poglądami wyłuszczonemi w memorandum niemieckiem 3) Przy wykonaniu wymienionych ustaw uwzględnione być muszą postulaty gospodarcze i postulaty sprawiedliwości socjalnej. 4) Najważniejszem zadaniem będzie podniesienie świadczeń socjalnych stosownie do potrzeb. 5) Pod względem polityki socjalnej rząd będzie dążył do możliwego podniesienia produkcji, wydajności pracy, dla zapewnienia zdolności kredytowej i konkurencyjnej gospodarstwa Niemiec na rynku międzynarodowym. (PAT)

Berlin, 8 października. Niemiecka partja ludowa ogłosiła dziś rezolucję, w której zaznacza, że stanowisko partji w sprawie rozszerzenia gabinetu nie uległo zmianie, zaś linje wytyczne rządu Rzeszy partja uważa za nadające się za podstawę do rokowań. (Pat.)

UCHWAŁY FRAKCJI.

Berlin, 8. października. Przez cały dzień dzisiejszy odbywały się posiedzenia frakcyjne dla zajęcia stanowiska w sprawie linji wytycznych polityki, przedstawionych przez kanclerza. Dotychczas znane są uchwały frakcji centrum i frakcji demokratycznej Frakcja centrum powzięła jednomyślnie rezolucję, zaznaczającą, że partja popierać będzie stanowcza usiłowania w kierunku rozszerzenia obecnego gabinetu przez wciągnięcie lewicy i stworzenia w ten sposób silnego i trwałego rządu. Frakcja demokratyczna powzięła rezolucję, stwierdzającą, że frakcja uważa zmianę rządu w obecnej sytuacji politycznej za niepożądaną. (PAT).

Berlin, 8 października. Frakcja socjalno-demokratyczna na dzisiejszem posiedzeniu jednomyślnie aprobowała dotychczasowe stanowisko swoich przedstawicieli parlamentarnych. (Pat.)

—o—

Uczciwość a komuniści.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 października.

Wśród sfer radykalizujących bardzo często odzywają się głosy za rewizją stosunku społeczeństwa do komunistów. Wskazuje się, że każda najbardziej nawet wywrotowa ideologia skoro istnieje — musi mieć źródło w stosunkach społecznych — to też wykorzeniać jej środkami policyjnemi nie należy i nie można. Każda idea musi być uszanowana. A komunizm głoszący bezwzględne równouprawnienie gospodarcze, społeczne, religijne, narodowościowe — tem bardziej. Nic byśmy nie mieli przeciwko temu. Owszem. Ideologia komunizmu, jeżeli jest czysta — pomimo dużych zastrzeżeń, może być uszanowana. Ale uszanowana może być przez przeciwników jej czystość. Tylko właśnie tej czystości w tem, co pod mianem komunizmu u nas się ukrywa — brak.

Mniejsza nawet, że ten nasz komunizm czerpie środki pieniężne z zagranicy. Można (przyznajemy, że bardzo trudno i z wielkim dobrej woli nakładem) wytłumaczyć to spólnością ideową. Gorzej jest, że komuniści nasi tym swoim pieniędzolowcom wysługują się.

Fakty szpiegostwa wojskowego i politycznego zwala się na jednostki — i choć zbyt często przynależność do partji komunistycznej łączy się z działalnością szpiegowską, pominiemy tę sprawę na razie. Chodzi nam o samą ideologię szerzoną przez komunistyczną Partję Polski.

Oto niedawno ukazała się odezwa jej, godna najszerszego rozpowszechnienia. Precz z interwencją w... Chinach! Odezwa ta przemilcza fakt interwencji sowieckiej, walczy z interwencją burżuazyjną. A przecież trudno uwierzyć w to, by sowiety miały w Chinach bodaj odrobinę czystsze intencje od reszty świata. Odezwa pod płaszczykiem haseł wolnościowych najcyniczniej w świecie propaguje imperjalizm panów z Kremlina.

Ale świeżo mamy jeszcze charakterystyczniejszy wypadek. Nowa odezwa tejże partji rozpoczyna walkę z powstaniem w Gruzji. Zohydza walkę o niepodległość, walkę nawskróś wolnościową, bohaterską walkę narodu. Z rewolucjonistów gruzińskich czyni się bandytów, pachołków reakcji, kapitału, „pepesowców całego świata". „W Gruzji niema powstania". Szlachta je wzniecila a zdusili chłopi. Panowie komuniści znaleźliby te same zdania, od którego pstrzy się ich odezwa w biuletynach o powstaniu polskiem z 1863 r. Ale te biuletyny były pisane rękami carskich siepaczy. Jeśli tych siepaczy mają sowiety moskiewskie — to rozumiemy ich kłamstwa, rozumiemy usiłowania zohydzenia rewolucji gruzińskiej, ale co mogą mieć z tem wspólnego komuniści polscy? Skąd płynie ich tupet w ohydzaniu ludzi płacących za sprawę ojczyzny swej krwią?

Ale przedewszystkiem: do czego im to jest potrzebne? Jasnem jest, że szkalowanie tego rodzaju sprzeczne z zasadami ideowego komunizmu kompromituje ich. Idą jednak na tę kompromitacji.

Dla czego? — powtarzamy.

Z całym spokojem i z całym przeświadczeniem prawdy tego, co piszemy odpowiadamy: Bo im zapłacono. Po przeczytaniu tych odezw każdy, kto miał jeszcze jakiekolwiek wątpliwości przekonał się, że Partja Komunistyczna Polski, to grupa najmitów sowieckich, która cynicznie sprzedała za subwencję nie tylko sprawę Polski, ale i własną ideologję, nie zasługującą na żaden szacunek, ani na minimum pobłażania.

Ich robota traktowana być musi tylko jako przestępstwo, ich głos zasługuje tylko na wzgardę.

Jeżeli pp. Łańcucki i Królikowski, członkowie sejmu byliby istotnie ideowcami, niezawodnie mielibyśmy do czynienia dziś z ich protestem przeciw tym odezwom. Ponieważ protestu nie zgłosili, mamy wszelkie prawo przypuszczać, że są na żołdzie, że na równi z innymi prowodyrami swej partji są sprzedawczykami i zaprzańcami, wyłączonymi ze społeczności ludzi uczciwych.

Zobaczymy czy odpowiedzą!

Adam Uziembło.

O Gruzji mówić nie wolno.

Protest sowiecki.

Helsingfors 8. października. Poseł sowiecki w Finlandji stosownie do instrukcji otrzymanych z Moskwy, złożył ministrowi spraw zagr. ustny protest przeciw stanowisku, jakie zajął delegat finlandzki w Genewie Enckell w sprawie rezolucji dotyczącej powstania w Gruzji. Minister spraw zagr. odpowiedział, iż rezolucja Ligi Narodów w sprawie Gruzji miała na celu przywrócenie pokoju w Gruzji przy pomocy pokojowych środków — nie stojących w sprzeczności z prawem międzynarodowem Tem samem Finlandja widzi się zmuszoną odrzucić protest sowiecki w tej sprawie, jako nieuzasadniony (AW).

Przesilenie w rządzie Mac Donalda.

Wiedeń, 7 października. „N. Fr. Presse" z Londynu: Gabinet angielski wczoraj po trzygodzinnej naradzie przyjął stanowisko Mac Donalda, iż rząd powinien sprzeciwić się obu wnioskom, które będą zgłoszone we środę w Izbie gmin tj. wniosków konserwatystów i liberałów. Gdyby głosowanie wypadło na niekorzyść rządu, to premjer zwróci się do króla o upoważnienie do rozwiązania parlamentu. (Pat.)

Londyn, 8 października. Głosowanie nad wnioskiem konserwatystów nastąpi dziś o godz. 11 wieczorem. Wniosek konserwatystów będzie prawdopodobnie odrzucony głosami partji pracy i liberałów. Następnie odbędzie się głosowanie nad wnioskiem liberałów, który, jak oczekują, będzie przyjęty głosami liberałów i konserwatystów. (Pat.)

WYJAZD P. TENNENBAUMA DO PARYŻA.

Warszawa, 8 października. (Tel. wł.) (Wł. D.) Jak się dowiadujemy celem prowadzenia dalszych pertraktacji i rewizji umowy polsko-francuskiej wyjechał do Paryża dla przeprowadzenia odnośnych rokowań dyrektor dep. handlu zagranicznego p. Tennenbaum.

Z Teatru Wielkiego.

„Komisarz sowiecki", sztuka w 4 aktach (6 odsłonach) przez Eugenjusza Czirikowa.

Ktokolwiek z obowiązku, surowo a sprawiedliwie, wyznaczać będzie sztuce tej rangę w szeregu współczesnych utworów dramatycznych musi napisać: Aktualna bomba teatralna. Temat jest aktualny, bo fakt, że żyjemy w okresie prób zbawiania ludzkości za pomocą czerwonego terroru, sztuka zaś jest tylko bombą sceniczną, gdyż mimo głębszych założeń i przezierających tu i ówdzie tendencyj, nie dźwiga się wartościami dramatycznemi i ideowemi ponad senzacyjną fabułę. Widz i czytelnik ma prawo żądać od autora, który go zanurzył w tem piekle życia rosyjskiego, aby go z tego piekła wyprowadzono w gwiazdy, aby go nie zostawiano w rozpaczliwej niepewności i chaosie, w którym zdają się grążyć na zawsze dodatnie siły świata. Wszakże w ogniu hartuje się stal, w piekle oczyszcza się klejnot duszy ludzkiej. Gdyby rosyjska literatura współczesna posiadała pisarzy na miarę Dostojewskiego lub Słowackiego, może zdołałaby klejnot ten uratować.

„Komisarz sowiecki" Czirikowa pozostanie poronioną próbą ujęcia współczesnej rzeczywistości rosyjskiej.

Winę tego ponosi rodzaj talentu autora, raczej skłonny do satyrycznych a la Gogol czy Ostrowski wycieczek w stronę własnego społeczeństwa, nie etyczny, bohaterski lecz raczej sceptyczny, złośliwy kąt ujęcia spraw ludzkich. „Komisarz sowiecki" Czirikowa jest raczej materjałem na tragifarsę. Dalej rys kinematograficzny sztuki: brak perspektywy psychicznej. Z powodu niedostatecznej motywacji czynów ludzkich nie możemy z bohaterami tego dramatu obcować dość blisko, nie dochodzimy do rdzenia duszy ludzkiej i zsuwamy się tylko po powierzchni zdarzeń. Skutkiem tego i efekt ostateczny — wybielenie czerwonego komisarza w ogniu miłości silniejszej, niż śmierć — zawodzi.

Z tem wszystkiem Czirikow jest majstrem scenicznym, umie widzem zatargać, umie wzruszyć go do łez. Akcja po niegłaźnym akcie 1-szym rozwija się w szybkiem tempie ku katastrofie. Najlepsze w sztuce 2 ostatnie odsłony.

Teatr lwowski wystawił „Komisarza sowieckiego" z dużym nakładem pracy i z właściwą mu gorliwością w zwracaniu uwagi na rzeczy błahe, a lekceważeniu rzeczy głównej, tj. ducha pracy zbiorowej. W ten sposób dał to, na co go stać, nie zadziwił nas jednak i nie olśnił żadnym cudem, który zrodzić się może tylko z planowego wysiłku zbiorowego.

Reżyserja i rola główna (komisarza sowieckiego Murawiewa) spoczęła w ręku p. **Żyteckiego,** jednego z najwybitniejszych obecnie artystów teatru lwowskiego. Czasem wysokie o sobie zrozumienie staje się ostrogą czynu, trzeba jednak czegoś więcej, niż talentu i ambicji, aby tchnąć ducha w martwy zespół, trzeba wysokiej temperatury wewnętrznej, umiłowania rzeczy wielkich i szlachetnych, aby w teatrze, który niema kierownika literackiego reżyserować, budować życie sztuki. P. Żytecki jako Murawiew miał momenty szlachetnego patosu dramatycznego (2 ostatnie akty). Na reżyserję jego jednak (zasadniczy brak rytmu, bardzo słabe sceny zbiorowe aktu I, zbyt szybkie tempo następujących po sobie zdarzeń w odsłonie ostatniej) trudno się godzić.

Partnerka jego p. **Rasińska** w roli nieugiętej kontrrewolucjonistki, słaba w pierwszym akcie, dobra była szczególnie w 5-tej odsłonie.

P. **Brzeskiego** w roli księcia Gorlicyna, arystokraty rosyjskiego, złamanego i spodlonego przez niedolę więzienną, wolelibyśmy mieć mniej pastelowym, bardziej człowiekiem z krwi i kości. W rolę poczciwej, ograniczonej, tak blado skreślonej przez autora matki rosyjskiej p. **Pillerowa** starała się włożyć jak najwięcej ciepła i uczucia.

Dygnitarze czerezwyczajki pp. **Sarnowski** i **Karski,** sekretarz komisarza p. **Czaki** filary porządku sowieckiego czerwony żołnierz i czerwony marynarz (pp. **Kowalski** i **Tartakowicz)** spełnili swoje zadanie. Wśród ofiar zaś czerezwyczajki (pp. Kalinowski, Dębowicz, Neumann i Lochmann zdawali się głęboko współczuć postaciom przez się odtwarzanym, zaś p. **Bielecki** odpowiedzialnie i z godnością dźwigał epolety generalskie.

Doskonały był czerkies (dyżurny) p. Niepszewskiego.

Strona dekoracyjna, a w szczególności czerwona salonka komisarza sowieckiego dobre.

Puliczność dopisała średnio.

J. S. Petry.

Bilans prac delegacji polskiej w Genewie.

Wywiad z naczelnikiem wydz. wschod. M. S. Z. p. Łukasiewiczem.

Warszawa, 8 października. (Tel. w.) (Wł. D.) Po powrocie naszej delegacji z Genewy, w której pod wybitnem kierownictwem min. spraw zagr. Skrzyńskiego brał też udział naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Łukasiewicz, wasz sprawozdawca nieomieszkał uzyskać wywiadu z p. Łukasiewiczem, który z całą życzliwością i uprzejmością udzielił odpowiedzi na postawione mu pytania.

LOS WNIOSKÓW LITEWSKICH.

I tak, na pytanie: „Jakie sprawy polskie w tym roku były na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi Narodów" oświadczył:

„Najważniejszą sprawą, bezpośrednio aczkolwiek nie wyłącznie obchodzącą Polskę był wniosek litewski o przesłanie do trybunału haskiego zapytań dotyczących kompetencji Ligi Nar. przy rozstrzyganiu sporów między członkami Ligi Nar. Na wniosek ten umotywowany wyłącznie przebiegiem prac Ligi Nar. nad kwestją pasa neutralnego polsko-litewskiego, a więc sprawę Wilna, po krótkiej stosunkowo dyskusji nad meritum wniosku litewskiego, która wykazała niesłuszność i bezpodstawność tez litewskich, delegacja litewska zażądała zdjęcia swego wniosku z porządku dziennego spraw Zgromadzenia. Stało się to jednak w sposób inny niż w pierwszym roku, gdyż wnioski litewskie nie zostały przeniesione na następne Zgromadzenie tylko całkowicie wycofane. Zaznaczyć należy, że stanowisko Polski, polegające na twierdzeniu, iż jednogłośna decyzja Ligi Nar. nie może być kwestionowana, odniosło sukces nie tylko w sprawie wniosku litewskiego ale też zostało całkowicie uwzględnione w protokole arbitrażowym".

TEZY POLSKIE.

Z kolei wasz korespondent zauważył: „Jaki jest stosunek protokołu genewskiego do tez bronionych w czasie dyskusji przez delegację polską?"

„**Wszystkie tezy polskie, wysunięte już w pierwszej mowie min. Skrzyńskiego, wypowiedzianej natychmiast po wystąpieniu Mac Donalda zostały w protokole uwzględnione.** Tezy te nie były oczywiście wyrazem odrębnego stanowiska Polski, gdyż **były one popierane zarówno przez Francję jak i państwa M. Ententy, państwa bałtyckie i inne.** Najpoważniejszem zadaniem było sprecyzowanie potrzeb i granic działania arbitrażu. Pod tym względem osiągnięto wszystko co było do życzenia, tak, że protokół arbitrażowy dający możność regulowania ewentualnych sporów i konfliktów wzmocnił równocześnie zasadę nienaruszalności traktatów i integralności terytorjalnej. — Z punktu widzenia naszego, jest rzecza specjalnie ważną, że autorytet decyzji takich organizacji międzynarodowych, jak Rada Ligi i Konferencja Ambasadorów został również podniesiony i oficjalnie stwierdzony.

Jak wiadomo, nasze sprawy graniczne polskie: Śląsk i granice wschodnie zostały definitywnie rozwiązane przez decyzję dwu wyżej wymienionych ciał".

WPROWADZENIE W ŻYCIE UCHWAŁ GENEWSKICH.

„A jakie będą dalsze losy protokołu uchwalonego w Genewie?"

Tu p. naczelnik zauważył, iż: „Należy mieć nadzieją, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy wszystkie państwa należące do Ligi podpiszą protokół i przystąpią do ratyfikowania go, a ostateczne wprowadzenie protokołu w życie będzie już zależało od konferencji rozbrojeniowej, która ma być zwołana w ciągu przyszłego lata w Genewie. Taki przebieg spraw jest spowodowany ścisłą łącznością trzech zasad, podstawy protokołu genewskiego ti arbitrażu, gwarancji bezpieczeństwa i rozbrojenia".

POLSKA DELEGACJA W ŚCISŁYM KONTAKCIE Z REPREZENTANTAMI FRANCJI I RUMUNJI.

Następnie wasz korespondent zagadnął.

„Jak się ułożyły stosunki delegacji polskiej z delegacjami krajów znajdujących się w podobnem jak Polska — pod względem bezpieczeństwa położeniu?"

„Przyjmując żywy udział w redagowaniu protokołu, delegacja polska była w stałym i bezpośrednim kontakcie zarówno z przedstawicielami najbliższych naszych sojuszników jak Francja i Rumunji jako też z delegacjami państw M. Ententy i państw bałtyckich".

Nie wyzyskując uprzejmości p. naczelnika wydz. wsch. M S. Z Łukasiewicza wasz korespondent na zakończenie wywiadu poprosił o zdefinjowanie ogólnego wyniku prac osiągniętego przez naszą delegację z min. Skrzyńskim na czele na terenie Ligi.

„Jeżeli chodzi o tegoroczny bilans prac delegacji polskiej na minionej sesji Ligi Nar., to za najbardziej dodatnią pozycję należy uważać z jednej strony pomyślną zmianę atmosfery otaczającej Polskę na gruncie międzynarodowym, z drugiej strony, zagwarantowanie dla polityki zagranicznej Polski możności dalszego żywego i efektywnego udziału w pracach zmierzających do ostatecznej stabilizacji i pacyfikacji stosunków europejskich".

Nowa awantura bankowa w Wiedniu.

Ofiary kryzysu. Nauka dla Polski.

Po aferze Castiglioniego, którą w dalszym ciągu interesuje się ogromnie cała ludność Wiednia, nastąpił nowy krach.

Nordisch - Oesterreichische Bank zawiesił swoje wypłaty, przy czem okoliczności temu towarzyszące wskazują, że miało się tu do czynienia wprost z oszukańczymi manipulacjami.

Jak się okazuje, bank ten już od roku był passywny, kierownicy jednak jego. starali się przedłużać mu żywot, żyjąc i płacąc bieżące wydatki, gdyż ofiarą tego oszustwa pada szereg drobnych klientów. Dopiero jeden z angielskich banków, dowiedziawszy się o bardzo złym stanie interesów Nordisch-Oestereichische, zrobił doniesienie do prokuratorji. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że passywa banku posiadają pokrycie zaledwie na 15 procent.

We Wiedniu panuje ogromne wzburzenie, gdyż ofiarą tego oszustwa pada szereg drobnych kapitalistów, którzy swoje oszczędności tam składali, zachęceni wysokim procentem.

Wedle ostatnich wiadomości, generalny dyrektor tego banku Waldegg został wczoraj aresztowany, gdyż był podejrzany o zamiar ucieczki.

Obie obecne afery bankowe we Wiedniu są dla Polski ogromnie pouczające. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bankructwa te są w ścisłym związku z przeprowadzoną przed 2 laty sanacją finansów austrjackich. Okazuje się jednak, co było do przewidzenia, że bankructwa nie następują bezpośrednio przy nadejściu kryzysu, lecz dopiero później, gdy okres krytyczny już przechodzi.

Jest bowiem psychologicznie zrozumiałem, że bankrutujący spodziewają się wciąż pomocy lub zmiany konjunktury i starają się jak najdłużej przetrzymać, nie bacząc, że takiem ryzykiem mogą się jeszcze bardziej pogrążyć.

I u nas w Polsce znajdą się niewątpliwie instytucje, będące w tej chwili w podobnej sytuacji. Liczne przedsiębiorstwa nie mogą dziś zarobić na koszta administracji i wydają na ten cel pieniądze z przyszłych, spodziewanych zysków.

Pożądanem byłoby, by rząd polski, nauczony doświadczeniem Wiednia, zajął się tą sprawą, przynajmniej co się tyczy instytucji, uprawnionych do przyjmowania oszczędności i depozytów.

Złożenie mandatów.

Warsz. „Karier Polski" donosi, że wkrótce ma złożyć mandat poseł Tomasz Wilkoński, należący do Z. P. S. L. Poseł Wilkoński, jako prezes kółek rolniczych, ma zostać prezesem państwowego Banku Rolnego. Na miejsce posła Wilkońskiego z listy państwowej nr. 1 wchodzi p. Brzeziński, naczelnik wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Brzeziński wystąpił przed rokiem z „Piasta" i jest obecnie bezpartyjnym.

Podobno i sen. Lewakowski (Ch. D. z okręgu stanisławowskiego) złożył swój mandat.

KOMPETENCJE WOJEWODÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 8. października. Wojewodowie gen. Olszewski i gen. Januszajtis otrzymali rozporządzenie o przysługujących im kompetencjach. Otrzymali oni stałą asystę wojskową, której używać mają do zabezpieczenia porządku publicznego. (AW).

NOWE KOLEJE NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 8. października. Kilka linji kolejowych, których budowę rozpoczęto po przyłączeniu G. Śląska do Polski, jest już gotowych. A mianowicie: 1) Mabosowy-Minerowo, która pozwala objechać Gliwice, 2- Hajduki-Chochłowice, 3) Warszawice-Chybie, łącząca Śląsk Cieszyński z Górnym. 4) Częściowo gotowa jest linja kolejowa: Bluszczewo-Brzezie. Rozbudowuje się również szereg stacyj. (AW).

Francuska pożyczka dla Niemiec.

Czego żąda anglo-saska finansjera.

Paryż, 8. października. W związku z wczorajszą konferencją na Quai de Orsay, „Journal" z pewnem zastrzeżeniem podaje, że francuska część pożyczki dla Niemiec w wysokości 3 miljonów ft szterl. będzie emitowana w Paryżu, jako pożyczka 7-procentowa po kursie 92 wzgl. 93. Finansiści anglo-sascy żądają, aby pożyczka została pokryta w Paryżu w funtach szterlingach. Wobec tego należy rozstrzygnąć sprawę, czy francuscy nabywcy mają płacić w funtach czy też w frankach. „Matin" dodaje jeszcze, że w Londynie będzie musiała zapaść decyzja co do tego, czy francuska część pożyczki będzie mogła być sprzedawaną w Londynie. Delegaci francuscy otrzymali instrukcje w kierunku bardzo stanowczego postawienia tej sprawy. (PAT).

WALKI W CHINACH.

Pekin, 8. października. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, trwającem 24 godziny, wojska Czang-Tsu-Lina, chronione gwałtownym ogniem artylerji, przypuściły 8. bm. rano gwałtowny atak na Hong-Kwan. Atak został odparty. Ogień artylerji trwa dalej. (PAT).

Londyn, 8. października. „Central News" donosi, że generał Wu Pai Fu rozpoczął ofenzywę przeciwko armji rządowej. (PAT).

* * *

Szangai, 8. października. Sytuacja armji Czang-Kiang jest krytyczna. Wojska prowincjonalne Fuk Jen wykonują ruch oskrzydlający. Lu-Yung-Tsiang wysłał przeciw nim posiłki, jakiemi jeszcze rozporządza. (Pat.)

SYTUACJA W HADŻAS NIEPEWNA.

Londyn, 8 października. Reuter donosi z Dżibda, że nie jest jeszcze pewnem, czy Ibn Suat uzna emira Alego władcą. Emir Ali wkroczył do Mekki jako król. Były król Hussein mimo przyrzeczeń, jakie złożył, nie wyjechał jeszcze z Mekki. (Pat.)

Pościg trwa - a bandyci hulają dalej.

Pościg za bandą łuniniecką i kożongródzką dał dość poważne wyniki. W okolicach Kożon-Gródka ujęto 30 bandytów, wśród nich wielu z bronią w ręku. Śledztwo utrudnia fakt zatajenia przez aresztowanych ostatniego miejsca zamieszkania, brak wszelkich dokumentów, oraz cofanie zeznań w razie ustalenia przez śledztwo obywatelstwa sowieckiego. Znaczna część bandytów — to element miejscowy i dezerterzy, organizowani przez specjalnych emisarjuszy sowieckich. Instruktorzy ci rozporządzają większą gotówką i utrzymują stosunki z organizacjami komunistycznemi na polskiem terytorjum w pobliżu granicy.

Między innymi aresztowano Wasila Jarmowicza, który zabił w pociągu Sruła Bisiera. W mieszkaniu jego znaleziono rzeczy zamordowanego. We wsi Sienkiewicze aresztowano Jana i Pawła Piźluków, jako współwinnych napadu na pociąg, oraz przeprowadzono rewizję w mieszkaniu podejrzanego w organizowaniu napadu, Jana Koźlika.

Nadchodzą jednak pogłoski o pojawieniu się w powiecie pińskim nowych band, o których ludność wiejska powiadomiła władze bezpieczeństwa. Przedsięwzięto środki ostrożności. W Nowych Dowgiliszkach w pow. święciańskim policja spłoszyła 6 bandytów, którzy gotowali się do napadu. W pow. pińskim pojawiła się podobno banda 70 bandytów.

Dnia 5. bm. pociąg osobowy ostrzeliwany był między Michalinkami a Płońskiem na linji kolejowej Sierpce, przyczem pewien ksiądz, wracający z Ameryki, został okradziony z sumy 3500 dolarów i czeków na kilkadziesiąt dolarów. Pociąg zatrzymano, lecz obława nie dała rezultatu.

Sąd doraźny nad 10-ma ze schwytanych bandytów odbędzie się w Pińsku dnia 22. bm.

SĄD RORAŹNY NAD BANDĄ ŁUNINIECKĄ.

Wilno, 8. października. (Tel. wł. Wł. D.) Jak nam komunikują, nadeszła tu wiadomość, że rozprawa sądu doraźnego nad schwytanymi sprawcami napadu na pociąg pod Łunińcem rozpocznie się 16 bm.

——x——

Język urzędowania samorządów i administr.

W nrze 85 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do ustawy o języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych w województwach wschodnich. W rozporządzeniu tem znajdujemy między innemi następujące przepisy:

Centralne władze i urzędy państwowe, władze i urzędy wojskowe, zarządów kolei żelaznych oraz poczt, telegrafów i telefonów na całym obszarze Rzeczypospolitej urzędują zarówno w służbie wewnętrznej jak zewnętrznej w języku państwowym.

Prawo składania podań i oświadczeń w języku macierzystym przysługuje osobom fizycznym, oraz osobom prawnym, tym ostatnim wedle okoliczności faktycznych obywatelstwa i narodowości ich członków oraz postanowień ich statutów w tej mierze.

Od osób składających podania lub ustne oświadczenia w językach macierzytych z reguły nie należy wymagać wykazania, że posiadają obywatelstwo polskie i przynależność do danej narodowości. Gdyby jednak na podstawie treści podania lub też z innych okoliczności powzięte zostały poważne wątpliwości, że strona nie posiada któregokolwiek z powyższych warunków, należy wstrzymać rozpatrzenie podania, względnie przyjęcie do wiadomości ustnego oświadczenia, dopóki strona o tem powiadomiona nie wykaże, że przepisane ustawą warunki posiada.

Wykonanie uprawnień, służącym obywatelom polskim narodowości ruskiej (rusińskiej), białoruskiej i litewskiej, wnoszenia podań i ustnych oświadczeń do władz i urzędów w językach macierzystych, może mieć zastosowanie jedynie w granicach obszarów określonych w ustawie wobec cywilnych władz i urzędów administracyjnych II i I instancji (urzędy wojewódzkie, Izby skarbowe, kuratorowie szkolni, urzędy ziemskie, urzędy górnicze, starostwa, urzędy i kasy skarbowe, inspektorowie szkolni, inspektorowie pracy itd.) oraz władz i urzędów samorządowych (sejmiki i wydziały wojewódzkie, powiatowe, Rady miejskie i magistraty miast, Rady gminne i urzędy gminne itd.) i ich zakładów.

Funkcjonarjusze kolejowi, oraz urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze województw: **lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego**, wołyńskiego i poleskiego, przy ustnem porozumieniu się z publicznością, szczególniej przy okienkach pocztowych i kasach kolejowych, winni porozumiewać się z miejscową ludnością, **również w języku ruskim, o ile tego zajdzie istotna potrzeba.**

——x——

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do kraju.

Lwowski Komitet wojewódzki sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju, ogłasza następującą odezwę:

Rodacy! W dniu 26 października b. r. wrócą na Ojczyzny łono śmiertelne szczątki nieśmiertelnego Twórcy Trylogii. Wyjdzie naprzeciw nich Polska cała i przed trumną jednego z najdostojnalszych Mistrzów i najlepszego z synów, jakich wydała doba porozbiorowa w skupieniu modlitewnem ugną się kolana i pochylą czoła całego Narodu. W zespole żałobnych głosów hołdu, jakim rozbrzmiewać będzie Polska aż po kresy najdalsze, nie może zabraknąć głosu Lwowa i naszej dzielnicy.

Wszak to najczujniejszy Latarnik, który w długie noce narodowej niewoli chronił nas przed mrokami oportunizmu i blaskiem swojego genjuszu oświecał drogę Wyzwolenia. Wszak to wielki nauczyciel naszych Orląt kresowych, które z poszumu husarskich skrzydeł Skrzetuskich i Wołodyjowskich nauczyły się lotu w najwyższe regiony bohaterstwa. Wszak to nasz Hektor najdzielniejszy, który nie tylko serca dzisiejszego pokolenia wziął w jasyr obowiązku, ale i pokoleniom tym, co po nas przyjdą, choćby w najdalszej stanicy kresowej, nakazywać będzie sztukę wytrwania i budzić instynkt ofiary.

Rodacy! Wzywamy Was do uczestnictwa w pogrzebie Henryka Sienkiewicza, najlepszego i największego Obrońcy Lwowa i Kresów wschodnich. Gdziekolwiek bije serce polskie i nie zamarł kult naszej przeszłości bohaterskiej, niech tworzą się Komitety lokalne, niech organizują się uroczystości, obchody, odczyty, przedstawienia. W kościele i szkole, w izbie rękodzielniczej i chacie chłopskiej, świetlicy żołnierskiej, w kantorze kupca i biurze urzędnika, dzień 26. października b. r. niech będzie dniem manifestacji ogólno-narodowej, świętem nierozerwalnego związku Ziemi naszej z Macierzą.

Lwów, w październiku 1924 r.

Komitet Wojewódzki: Prezydjum honorowe Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski, ks. Arcybiskup Dr. Józef Teodorowicz, ks. Biskup Karol Fiszer, Wojewoda Stanisław Zimny, prezydent miasta Józef Neumann, Dowódca O. K. VI. Generał Dywizji Juljusz Malczewski, Dowódca O. K. X. Generał Dywizji Franciszek Ksawery Latinik, Rektor Uniwersytetu prof. Dr. Włodzimierz Sieradzki, Rektor Politechniki prof. Dr. Karol Wątorek, Rektor Akademji Weterynarji prof. Dr. Stanisław Niemczycki, Kurator O. S. L. Stanisław Sobiński.

Komitet Wykonawczy: Naczelnik Wydziału Kuratorjum O. S. L. Antoni Stefanowicz, przewodniczący, Dr. Ryszard Skulski, sekretarz, Mecenas Dr. Marjan Gubrynowicz, skarbnik. Zastępcy Przewodniczącego: ks. Infułat Dr. Józef Zajchowski, Wiceprezydent miasta prof. Uniwersytetu Dr. Marceli Chiamtacz, prezes Okręgu T. M. S. W. prof. Franciszek Oziębły. Członkowie: prof. Uniwersytetu Dr. Wilhelm Bruchnalski, prezydent Dr. Ignacy Dembowski, Naczelnik Wydziału Kuratorjum Dr. Marjan Janelli, Redaktor Antoni Lech, Radca Adam Piątek, Major Feliks Wałuszewski, sen. Michał Siciński.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 27 września zmarła ś. p. Aniela Stachiewiczowa.

Odeszła cicha, żegnana bolesną łzą nietylko przez najbliższych, ale i przez tych, dla których pracowała całe życie z wielkiem oddaniem. Znane Jej były nędza i niedola ludzka i zadaniem Jej życia było nieść pomoc ofiarną potrzebującym.

Skarby swego serca przemieniała na słowa dobre, któremi niosła otuchę, łagodziła rozpacz wdów, tuliła bezradny, sierocy płacz. Ludzi biednych, złamanych ustawiczną walką, powracała do życia, czyniła znowu pożytecznymi członkami narodu.

Pomoc niosła i jako żona lekarza i jako długoletnia przewodnicząca sekcji opieki nad rodzinami poległych, istniejącej przy Lidze Kobiet.

Aniela Stachiewiczowa nie żyje, ale w sercach wszystkich tych, których darzyła ciepłem serdecznej opieki, światłą radą, trwać będzie żywy pomnik wróconych Ojczyźnie istnień.

Niech słowa te bodaj w części staną się wyrazem wielkiego uznania i wdzięcznej pamięci, jakie Liga Kobiet żywi dla jasnej postaci Anieli Stachiewiczowej.

ARESZTOWANIE REJCHERTA.

Kraków, 8 października. Wczoraj wieczorem konsulat polski w Morawskiej Ostrawie zawiadomił krakowską dyrekcję policji, że na skutek listu gończego, czeska policja aresztowała w Morawskiej Ostrawie defraudanta Reicherta. Przy Reichercie znaleziono 365 zł. Dziś wysłała policja krakowska wywiadowcę do Morawskiej Ostrawy, który ma przewieść Reicherta do Krakowa. Pisma donoszą, że Reichert planował ucieczkę samolotem. (Pat.)

——x——

Kraj krwi i łez.

ODCZYT POETY GRUZIŃSKIEGO SERGO KURULISZWILI.

Wizja walczącej Gruzji, jaką wywołują wieści z za Kaukazu, inne budzi w nas wrażenie, niż wśród szczęśliwych narodów Zachodu. To już nie mdłe współczucie, ale żywy, wspomnieniami krwawemi barwiący się obraz tego, czem niedawno byliśmy sami.

Dlatego też odczyt poety Gruzji, p. Sergo Kuruliszwili, stał się gorącą manifestacją na cześć rwącego pęta narodu. Sala Instytutu Technologicznego była przepełniona, a burzliwe owacje, jakiemi poparto krótkie przemówienie powitalne gen. Albinowskiego i nagrodzono słowa poety, dały wyraz nastrojowi zebrania.

P. Kuruliszwili skreślił dzieje Gruzji, zarys jej literatury i sztuki, obraz kraju. Przedziwnej piękności ziemia gruzińska, której fragmenty ujrzeliśmy na przeźroczach, nazwać się może daleką w przestrzeni, lecz bliską podobieństwem przeżyć — siostrą Polski. Wieki całe krwawiła się Gruzja w tytanicznych zmaganiach z zaborczością sąsiadów o utrzymanie bytu niepodległego. Jedyna wyspa chrześcijańska w oceanie państw azjatyckich — stawała mężnie w obronie wiary i zachodniej kultury, ku której ciążyła.

Ale żaden wyraz nienawiści tryumfujących muzułmanów nie może dorównać okrucieństwu, z jakiem pastwiła się nad małą, bohaterską Gruzją chrześcijańska Rosja. Rzezie, rabunki i bezprawia żołdactwa, podłości zgraji czynowników, ukazy, katorgi i zesłania, a w odpowiedzi szereg tragicznych powstań — oto smutna analogja do naszych dziejów porozbiorowych.

I dziwnym zbiegiem losów w tym samym roku zrzuciła Gruzja jarzmi rosyjskie, w którym i Polska odzyskała niepodległość. Lecz krótki był dla niej błysk słońca wolności. Z tą samą przewrotnością, z jaką carska Rosja zrywała traktaty podeptał wszelkie układy rząd sowiecki, napadając na Gruzję. Dziś pławi się kraina we krwi i nie tracąc wiary w wyzwolenie, spoglada rozgoryczona ku obojętnej Lidze Narodów, której celem — pokój i sprawiedliwość.

P. Kuruliszwili wygłosił odczyt w języku polskim, którym włada biegle, jakkolwiek wymowa zdradza cudzoziemca. **M. H.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Djonizego; gr. kat. Joana Boh. Jutro rz. kat. Franciszka; gr. kat. Kałystrata. — Wschód słońca 5·37; zachód 4·47.

Teatr Wielki.

Czwartek „Złoto Renu".
Piątek Jubileusz 50-lecia pracy kapelmistrzowskiej Fr. Słomkowskiego.
Sobota pop. o g. 3 „Kiliński" — wieczór „Komisarz sowiecki".
Niedziela o 3 pop. „Kiliński" — wieczór „Prorok".

Teatr Mały.

Czwartek „Sześć postaci dramatu".
Piątek „Sześć postaci".
Sobota „Jutro pogoda".
Niedziela „Świderek".
Poniedziałek „Prof. Klenow".
Wtorek „Podatek majątkowy", farsa w 3 akt. Siedleckiego (premiera).

Teatr Nowości.

Czwartek „Żółty kaftan".
Piątek, sobota, niedziela „Pajacyk".
Poniedziałek „Żółty kaftan".
Wtorek i środa „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Ślubowanie".
„Kopernik" „Pod maleńkim pantofelkiem".
„Marysienka": „Najukochańsza lalka Maharadży.
„CHIMERA". „Przygoda pięknej Eweliny".
„PASAŻ": „Król dedektywów".

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Podziękowanie.** Składam z głębi serca gorące podziękowanie, wyrazy czci i hołdu społeczeństwu polskiemu, mieszkańcom bohaterskiego Lwowa, w szczególności prasie polskiej za szlachetny, patrjotyczny odruch, za współczucie i za miłość dla mojej umęczonej Ojczyzny.

Naród gruziński, walcząc o wolność i braterstwo ludów — nie zapomni nigdy współczucia Polski, którą w czasie tragicznych przejść podała dłoń braterską Gruzji.

Niech żyje bohaterski gród Lwów.

Sergo Kuruliszwili.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we czwartek bm. Na porządku dziennym między innemi: Sprawozdanie z czynności delegatów R. m. Sprawa daru honorowego dla dra Jana Kasprowicza. Włączone części gm. Kulparków cz. I. do Lwowa. Sprawa podwyższenia opłat od psów. (I uchw.) Dostawa maszyn dla wodociągu w Szkle. Regulamin obrad Rady miejs. Na posiedzeniu poufnem mianowanie instruktora miejs. Straży pożarnej.

— (t.) **Zamach samobójczy.** W hotelu „Lazarus" przy ul. Legjonów zamieszkały a przybyły przed kilku tygodniami ze Stanisławowa emeryt. urzędnik kolejowy Mieczysław Fabjański lat 76 liczący targnął się wczoraj wieczorem na swe życie — strzelając do siebie dwukrotnie. Obie kule utkwiły w głowie. Mimo tego — w stanie zupełnie przytomnym — po założeniu pierwszego opatrunku odwieziono go karetką pogotowia rat. do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku człowieka stojącego u schyłku życia, miała być nieuleczalna choroba.

— (t.) **Nieszczęśliwe spekulacje „Politalu".** Na właściciela firmy „Polital", mieszczącej się przy pl. Marjackim a trudniący się importem towarów włoskich — Włocha Gwidona Crippa — wpłynęła do tutejszej Ekspozytury śledczej kilka doniesień a to Hermana Lichtmana dyr. Banku Spółdzielczego, Alberta Courotto przedstawiciela firm włoskich w Turynie, Renarda Batignani prokurzysty firmy sped. „Poros" we Włoszech — obwiniających go o oszustwo na 15000 dolarów. Okazało się, że Crippa przeprowadzał tak nieszczęśliwe tranzakcje przysłanymi mu tu do sprzedaży towarami włoskimi, że wspomniane firmy straciły grube sumy. Brak obiecywanych przez niego gwarancji jest podstawą śledztwa, które się toczy.

— (t.) **„Kawalerska" jazda.** Wczoraj o godz. 6.30 rano przez pl. Marjacki w ulicę Kopernika w szalonem wprost pędzie, oczywiście grubo przewyższającym dozwolone tempo — jechało — zapewne dla „wytrzeźwienia" pasażerów po całonocnej zabawce — auto. Do usiłujących w obawie wypadku zatrzymać auto posterunkowych, siedzący w nim w towarzystwie wesołej damy, młody mężczyzna, zwracał się jadąc dalej z ironicznym śmiechem i kpinami. Jak stwierdzono auto to jest własnością inż. Weisa (zięcia prezydenta miasta).

— (t.) **Wędrujący portfel.** Podczas matchu Hasmonea—Pogoń, korzystając z widocznej emocji właściciela — wyciągnął z kieszeni Samuela Katza portfel zawierający trochę obcej waluty kilkadziesiąt złotych i dokumenta. Portfel ten znalazł w ten sam wieczór posterunkowy pełniący służbę na Kopytkowem, ale zawierający wprawdzie jeszcze 1000 karbowańców, 150 marek pol. i 2 korony austr., lecz ani złotych ani też dolarów nie było. Zapewne ulotniły się w czasie tak dalekiej wędrówki.

—x—

Z całej Polski.

— **Akademja ku czci Henryka Sienkiewicza** odbyła się onegdaj w auli uniwersytetu w Poznaniu, przy udziale senatu uniwers. Między innymi przemówił rektor dr. Dobrzycki.

— **Uroczyste posiedzenie Sejmu śląskiego** odbędzie się 10. bm. dla uczczenia pamięci Miarki i Stalmacha.

— **Poświęcenie „Domu Narodowego" w Dziedzicach,** odbędzie się 12. bm.

— **Płace robotników.** Na konferencji w ministerstwie pracy stwierdzono, że płace robotników górniczych obniżono w sierpniu o 5% a we wrześniu br. o dalsze 5%. Obecnie chodzi o ustalenie poborów za soboty i o arbitraż na wypadek oznaczenia płac. Delegaci robotników wobec wzrostu drożyzny domagali się utrzymania płac dotychczasowych. Nie przyszło do porozumienia i zerwano układy między pracodawcami górniczymi a związkiem górników.

— **Na czarnej giełdzie w Warszawie** dokonano 6. bm. obławę z powodu ukazania się fałszywych akcji Starachowickich i aresztowano kilkadziesiąt osób podejrzanych.

— **Baraki dla eksmitowanych** powstać mają w Krakowie. Pieniądze na ten cel uzyskać ma towarzystwo ochrony lokatorów drogą składek (!) Barak ma się składać z 60 mieszkań, złożony z pokoju i kuchni.

Z całego świata.

— **Uwięzienie gener. dyrektora Banku.** We Wiedniu uwięziono gener. dyrektora północnoaustrjackiego banku (Nordisch-österreichische Bank) Otona Waldegga. Bank ten istniał niedługo, dopuszczając się różnych nadużyć. Passywa jego wynoszą 24 miljardów koron. Zebrał sto sunkowo dużo wkładek, płacąc o 3 prc. wyższe odsetki, aniżeli inne banki. Aktywa podług zapewnień dyrekcji banku, wynosić mają 15 miljardów.

Bliski bankructwa ma też być drugi bank wiedeński „Deutsche Creditanstalt" tow. akc.

— **Strajk piekarzy** wybuchnąć ma we Wiedniu. Piekarze chcą podnieść ceny pieczywa, sprzeciwia się temu sąd. Rokowania między rządem a cechem piekarzy zakończyć się mają 11. bm.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Klubu Obywatelskiego.** W sobotę dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym, ul. Ossolińskich 15 parter na lewo, odbędzie się pogadanka, którą zagai prof. St. Zakrzewski na temat projektu ustawy organizacji najwyższych władz wojskowych. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— **Odczyt Przybyszewskiego** zapowiedziany na 9 bm. odbędzie się, w skutek niedyspozycji prelegenta, w poniedziałek 13 bm. wieczorem o g. 8-mej w sali Kasyna i Koła literackiego.

— **Jubileusz Fr. Słomkowskiego.** Piątkowa uroczystość w Teatrze Wielkim będzie bardzo urozmaicona. Złożą się na nią przemówienia dyr. teatru i reprezentanta muzyków, akt ze „Strasznego Dworu" i akt z „Wesołej wdówki" oraz utworó jubilata odśpiewany przez p. Dolnickiego z towarzyszeniem orkiestry. Lwów chlubi się mianem miasta muzykalnego, to też w piątek widownia teatru wielkiego powinna być wypełniona po brzegi publicznością, która niezapomniała zasług sędziwego kapelmistrza i kompozytora. Niech ten wieczór opromieni radością jubilata, przez 50 lat wiernie i wytrwale służącego sztuce polskiej.

WYSTAWA W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 8 października. Wczoraj odbyło się na wystawie przyjęcie dla perskiej Izby handlowej, która stawiła się in corpore. Przemawiał delegat rządu p. Ostrowski i przedstawiciel Izby, podnosząc potrzebę wzajemnego zbliżenia handlowego. Persowie interesowali się wyrobami włókienniczymi i platerami. Następnie dokonano szeregu tranzakcji w chemikaljach i wyrobach włókienniczych. (Pat.)

Ze Związku Legionistów we Lwowie.

W sobotę dnia 11 października lw. referat członka komisji kult.-ośw Dr K. Zakrzewskiego pt. „Liga Narodów“. Referat wygłoszony będzie w lokalu przy ul. Zielonej 7, punktualnie o godz. 7 wieczór Obecność wszystkich legjonistów i strzelców konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

* * *

Sekretarjat Zw. Leg. urzęduje każdego wtorku i piątku od godz 7-9-tej wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7. Jednocześnie w niedzielę i święta istnieją dyżury członków zarządu od godz. 10-tej-1-szej popołudniu. Wpisowe i wkładki można wpłacać każdego dnia w godzinach wieczornych na ręce gospodarza lokalu ob. Walęgi Stanisława.

* * *

Bibljoteka Zw. Leg. otwartą będzie z dniem 1-go listopada br. Książki wypożycza za stosowną minimalną zapłatą każdej soboty od godz. 6-7-mej wieczór ref. kult.-ośw. Zarządu dyr. Jan Niemiec.

* * *

Pierwszy numer dwutygodnika Zw. Leg. Okręgu Lwów ku czci poległych legjonistów i żołnierzy W. Pol. pt. „Panteon Polski“ ukaże się dnia 1-go listopada br. Numer zawierać będzie 16 stron druku i wiele klisz poległych oraz bogaty materjał kronikarski, jak i życiowy poległych, opisy ważniejszych epizodów walk itp.

O uzdrowienie stosunków pocztowych.

Tabela kwalifikacyjna pana Moszczyńskiego.

Mamy pod ręką zestawienie statystyczne obrotu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego Rzeczypospolitej Polskiej za lata 1922 i 1923, z porównania których może sobie każdy czytelnik wyrobić zdanie o kwalifikacjach kierownictwa Polskiego Zarządu Poczt i Telegrafów.

W Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów ukończono właśnie wydawanie kwalifikacji o podwładnych urzędnikach administracyjnych za lata 1922 i 1923. Działalność zaś osób kierowniczych, podlega ocenie opinji publicznej, której im eniem pan Minister Przemysłu i Handlu kładzie odpowiednią notę w świadectwie kwalifikacyjnym.

Od lipca roku 1922, stoi na czele Zarządu pocztowego p. Jan Moszczyński, początkowo w charakterze Ministerstwa w gabinecie Wł. Sikorskiego, następnie w charakterze Ministra w gabinecie Witosa—Głąbińskiego, a wreszcie w charakterze Gen. Dyrektora Poczt, po przemalowaniu szyldu na gmachu przy placu Napoleona w Warszawie.

Cały rok 1922 nosi jeszcze ślady rozumnej administracji Ministra Poczt Dra Stesłowicza; z porównania więc dat statystycznych lat 1922 i 1923, nabrać możemy przekonania co do zasług, jakie zdobył sobie p. Moszczyński, oraz jego doradca p. Heilman, naczelnik Wydziału organizacyjnego w min. Poczt i Telegrafów.

Niech mówią cyfry:

	Rok 1922 sztuk	1923 sztuk
Ogółem przesyłek listowych:	593.828.841	673.060.038
W tem w obrocie wewn.	469.906 326	501 712.4 6
„ zagran.:	123 922 515	171.347,562
Paczek bez podanej wart:	724.861	743 304
Przekazów pocztow., wpłaty:	6 637.795	7.731.890
„ „ wypłaty:	6 455 545	7 552 799
Zlecenia pocztowe	18.985	2 696
Rozmów telef. miejscowych:	148.055.533	197 086 014
„ międzymiastow:	10.781.425	14 034.680
Na 1000 mieszk. przypada rozmów telef:	6.122	17.242

Widzimy więc, że obrót pocztowy wzmaga się poważnie, to znaczy, że ludność coraz bardziej korzysta z usług instytucji pocztowej.

Jestto fakt zadawalniający, gdyż świadczy o postępie w rozwoju gospodarczym i kulturalnym społeczeństwa

Jedynie przesyłka gazet zmniejszyła się; w roku 1922 było przesłanych pocztą gazet: 173,312 815 egzemplarzy, podczas gdy w roku 1923 było ich tylko 137.571,898. Przyczyna zaraz się wyjaśni sama.

A teraz w jakim stopniu szedł rozwój instytucji pocztowej; niech też mówią cyfry:

	w roku 1922	1923
Instytucji pocztowych było:	3784	3766
w tem: agencji pocztowych	1302	1255
pośrednictw pocztowych	1044	1005
jedna instytucja przypadała na km²	95	104
jedna instytucja przypadała na mieszkańców	7184	7327
Prywatni sprzedawcy znaczków poczt. w miejscowościach, gdzie nie ma poczty	737	725
Skrzynek listowych było:	13 451	13.005
w tem: w miejscowościach, gdzie jest poczta:	8.506	8 215
gdzie niema poczty:	4 4 7	4 342
umieszczonych na środkach przewozowych:	528	498
Doręczycieli listów na wsi:	1.023	985
Miejscowości z agencjami i pośrednictwami pocztow.:	2 346	2 250
Zakłady dla przewozu przesyłek na kolejach:	246	225
na gościńcach:	678	667
Publicznych rozmownic telef. bez central.	2 762	2 760
Miejscowości, gdzie są publ. rozmównice:	2 782	2563

Widzimy więc, że stan urządzeń pocztowych w roku 1923 opnżył się w każdej powyższej pozycji, w porównaniu z rokiem 1922. Szczególnie uderza to przy służbie doręczeń, i stąd też mamy wytłumaczenie, dlaczego przesyłka gazet się zmniejszyła.

Zamiast organizacji, widzimy dezorganizację, zamiast postępu widzimy cofanie się wstecz.

Ale co tam to ob hodzi panów Moszczyńskich i Heilmanów. Świeżo otrzymali stabilizację na stanowiskach kierowniczych, pan Minister Przemysłu i Handlu nie ma czasu wglądać w szczegóły, personel trzymany w cuglach, „Polonja restituta“ już jest, czegóż nam jeszcze trzeba? Opinja publiczna jednak zadecyduje inaczej.

Zdrowicz.

Sprawy podatkowe.

Jak się wymierza podatki?

Władze skarbowe ignorują ustawy.

Iż istnieją niedomagania przy wymierzaniu wzgl. ściąganiu podatków, o tem wiemy wszyscy. Wiemy też i chcemy wiedzieć, że niesprawiedliwy wymiar podatku jest przeważnie następstwem bądź niesprawiedliwych danych bądź też braku podstawy do oceny wysokości podatku.

Nie przypuszczaliśmy natomiast, że urząd skarbowy potrafi wymierzyć podatek i wbrew prawdziwym danym do jego wymiaru, a nawet wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy. Wypadek ten poniżej przedstawiony ma sygnaturę Urzędu wymiaru należytości we Lwowie G. R. 12005/24. B. A. 9994/24.

Po zmarłym w lipcu br. śp. B. pozostał spadek, składający się ze starych gratów i łachów, które rzeczoznawca sądowy ocenił na 1.600 zł. Urząd wymiaru należytości nie uznał oszacowania zaprzysiężonego znawcy, lecz — nie badając sprawy wartości gratów na miejscu — podniósł samowolnie podstawę do wymiaru podatku spadkowego na 3.450 z. A czemuż nie na 34.500 zł? Nie rzadkie są wypadki i 20-krotnego podwyższenia podstawy wymiary podatku? — Cel podwyższenia wartości spadku z 1.700 zł na 3.450 zł. był taki, żeby spadku tego nie zwolnić przypadkiem — od podatku spadkowego, który wynosi dla spadkobierców obcych (nie-krewnych zmarłego) od spadku wartości ponad 3000 zł, a spadek wartości do 3.000 zł wolny jest od podatku. Dlatego też nie podniesiono jego wartości na 2.500 zł, bo byłoby to bezcelowe. Przy sposobności wyjaśnić należy, że spadek ten nie jest wart i 1.700 zł.— Tyle o podstawie wymiaru.

A jak wygląda sam wymiar? 20% od wartości nadanej spadkowi przez urząd skarbowy. Zatem 695 zł. Jest to **wymiar dowodzący albo złej wiary albo grubej nieznajomości ustawy.** Art. 3 ustawy z 18 lipca 1924 o zmianie przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. u. R. P. 72 z r. 1924 — poz. 699), ogłoszonej jeszcze 22 sierpnia br. brzmi: „o ile z sumy, która służy za podstawę wymiaru, (u nas 3.450 zł) pozostało po potrąceniu podatku (695 zł) mniej niż wynosi kwota, zwolniona od podatku (u nas 3.000 zł), wymierza się podatek tylko w wysokości nadwyżki podstawy wymiaru ponad kwotę zwolnioną (tj. w wysokości 450 zł)“.

Przepis ten powinien był znać urzędnik skarbowy, wymierzający podatek spadkowy i do niego się zastosować; a jeśli go przeoczył, to po zwróceniu mu na ten przepis ustawy uwagi, mógł wezwanie płatnicze zaraz sprostować i nie odsyłać strony do biurokratycznego „podania na piśmie“ o sprostowanie. — Fakt powyższy powyższy podajemy do publicznej wiadomości, celem zwrócenia uwagi kompetentnych czynników na przeciwustawową praktykę urzędu skarbowego.

Enes.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 8 października.

+ **Parcelacji** uległo w Polsce od 1 stycznia do 1 lipca 1924 r. majątków rolnych 50.000 hektarów. Około 30% z tego przypada na parcelację, dokonaną przez urzędy niemieckie, resztę rozparcelowały instytucje, upoważnione przez rząd i osoby prywatne.

+ **Cło od paczek pocztowych.** Wobec uregulowania ruchu paczkowego między Polską a zagranicą zwróciła się generalna dyrekcja poczt i telegrafów do państw zagranicznych z prośbą o wydanie zarządzenia, aby zagraniczne urzędy pocztowe dołączały — zgodnie z postanowieniami wykonawczymi do konwencji o wymianie paczek pocztowych, zawartej w Madrycie 20/XI 1920 — świadectwa pochodzenia do dokumentów pocztowych, celem umożliwienia adresatow korzystania ze zniżek konwencyjnych przy wymiarze cła. Przesyłanie świadectw pochodzenia pocztą listową jest nieprzepisowe i zarząd pocztowy nie bierze odpowiedzialności za następstwa wynikłe skutkiem takiego przesyłania. (n)

+ **Likwidacja Banku Narodowego.** Walne zgromadzenie tego banku zwołano do Warszawy na 25. bm. Na porządku dziennym wniosek w sprawie ewent. likwidacji Banku Narodowego.

+ **Giełda pieniężna.** Wczoraj nie było zebrania giełdy lwowskiej — również nie było obrotów prywatnych, a to z powodu świąt żydowskich.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 23.75—24.75, żyto 19.50—20.50, jęczmień brow. 20—22, jęczmień przemiałowy 18—19, owies 15.50—16.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,85, B. dla Handlu i przem 0,00, B. Kredytowy warsz.0,00, B. Handlowy warsz. 7,00 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz 0,00, B Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp Zarob. 0,00, B. Zachodni 2,20, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,00, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 5,50, Czersk 0,70, Częstocice 2,65, Gosławice 2,30 Michałów 0,65, Cukier 4,75, Węgiel 2,90, Pol. Nafta 0,40 Brugger 00,00, Nobel 1,60, Cegielski 0,67. Modrzejów V 5,80, V-0,00, Norblin 0,00, Ostrowieckie 8,10, Parowozy 0,37, Pocisk 2,30, Rohn 0 em. 0,45, Starachowice 3 12 Ursus 2,50, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 33,50, Żyrardów 19,60 Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 0,00, Pol Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 5.40, Spiess 0,00 Siła Światło 0,00, Firley 0,40, Łazy 0,15, Drzewo 0 00 Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,78, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Fitzner 5,25 Rudzki 0,00, 0,00, Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz ?'80, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00 Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,65 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00.00, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja bez zmiany. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 107,61—108,14. Złoty 1·7,85—108,40 N Jork 5,6072-5,6353. Londyn 25,05 Paryż 29,32-29 48 Szwajcarja 107 48-108,02 Niemcy 133,435 134 135, Włochy 00,00-00,00. (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 232	Lwów 8 październ.	Warszawa 8 październ.	Zurych 8 październ.
	D e w i z y		
100 złotych		— 00 —	100·75
1 funt ang.	—	23·12½	23 30
100 frs franc.	—	27·20	27 25
100 fr. szwaj.	—	99·55	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	25 00
100 K czesk.	—·—	15 60	15·62
100 K węg.	—	0,00	0·0068
100000 k aust	—	7·32½	7·3
100 M niem.	—	00000	0·00
1 Dolar am.	—	5·18½	5·22
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 60	22·65
100 Lei rum.	00 00	0 00	2 82
100 guld. hol.	—	000 00	203·25
100 K norw.	—	—·—	75 00
100 K duńsk.	—	— —	91·50
100 K szw.	—	000·00	139 00
Hiszpanja	—		69 60
Belgrad			7·52
Pożycz. złota		5·70	
Poż. kolej.		9·40	
Bony złote		0·90	
Miljonówka		0·68	
		(AW)	(AW)

—x—

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lw w k.

8. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	738·1 mm	737·7 mm	736·7 mm
Temperatura	+ 11·3° C	+ 14·0° C	+ 12·6° C
Kierunek wiatru	NNE	ENE	SE
Prędk. wiatr.	11	3	3

Temperatura najwyższa + 15·0, najniższa + 11·0
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: rano mgła — popoł. pogoda.

Awantura z hiszpańskim następcą tronu.

Przed kilku dniami doniosły gazety, o niezwykłej przygodzie hiszpańskiego następcy tronu, który zapuściwszy się w zaułki Montmartre'u dla poznania „Paris qui s'amuse", omal nie został obrabowany w podejrzanym lokalu przez apasza paderewskiego.

Pisma paryskie za protokołem policyjnym opisały bohatera tej awantury podając, że był nim książę Asturji, następca tronu hiszpańskiego, mieszkający w Paryżu incognito, jako hrabia de Madrid, w jednym z arystokratycznych hoteli na rue Rivoli.

Tymczasem po kilku dniach ogłoszono urzędownie, że tym księciem, który tak mężnie wołał policje na pomoc — był nie następca tronu, lecz Don Loui, syn infantki Eulalie, znany w wesołym świecie Paryża i którego nazywano „infantem".

Może jaki kronikarz skandalów dworskich wyjaśni kiedyś, jak było w istocie; czy Don Louis, hulając po Paryżu przedstawiał się za następcę tronu, czy też wesoły bon-vivant przyjął na swoje konto całą tę awanturę, by uchronić swego ciotecznego brata przed kompromitacją w oczach przyszłych jego poddanych na półwyspie pirenejskim. —v—

Z naszych zimowych zdrojowisk.

(Od naszego korespondenta.)

Zełemianka, w październiku.

Minęło lato, pożółkły liście i jesień zbliża się szybkim krokiem, a jednak niejednemu dopiero teraz pozwolą obowiązki zawodowe wyrwać się na krótki urlop wypoczynkowy. Lecz gdzie szukać schronienia, jeżeli już wszędzie sezon dawno się skończył? Niewtajemniczonych możemy wyręczyć w szukaniu. Jest w kraju prześliczny zakątek, schowany wśród połonin naszego Podkarpacia: Zełemianka. Wyjątkowo mała ilość opadów atmosferycznych i pogodny klimat zwróciły podczas wojny uwagę władz austrjackich na ten szmat ziemi i wkrótce w rosły tu liczne wille „domu dla rekonwalescentów wojennych". — Ale potem wojna zniszczyła to, co zbudowała, gdyż taką już jest wojna. — Dopiero w tym roku pewne odrębne przedsiębiorstwo, objąwszy dzierżawę pewnej części Zełemianki, zwanej Szmeterówką, pobudowało tu szereg nowych will, i założyło pensjonat, w którym dają jeść, pić i spać, a góry i lasy pracują na swój sposób, by wynieść kurz z płuc mieszkańców grodu pana Neumana, i uzupełnić je zdrowem, karpackiem powietrzem. — Pensjonat Szmeterówka, — rzecz to u nas niesłychana — ma odwagę prowadzić kuchnię i pokoje także przez zimę. Więc radujcie się turyści, wycieczkowcy i goście świąteczni. Już nie trzeba będzie tłuc się nocami w pociągu, gdyż Zełemianka leży zaledwie 4 godziny drogi kolejowej od Lwowa na linji Stryj,-Ławoczne; nie trzeba będzie marznąć w nieopalonych, niegościnnych „schroniskach". — Opalony pokój zaścielone łóżko, ciepła strawa, — to dla ciała, a dla ducha — nasze rozległe, śniegiem pokryte połoniny, słońce górskie, i powietrze, czyste jak kryształ.

—oo—

Zapiski.

„Torpeda". Trzeci numer nie ustępuje w niczem angielskim „magazynom". Gustowna dwubarwna okładka doskonałe produkcje akwafort znanego malarza prof. Pieniążka („Wilno"), ilustracje z Żupy Solnej w Wieliczce, Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu, wreszcie z Monaco i San Sebastian, składają się na całość, stojącą pod względem typograficznym na wysokim poziomie. Również i część literacka przedstawia się bardzo interesująco. Otwiera numer sensacyjna powieść „Zbój Madej" pełna silnego dramatycznego napięcia. Miłośnicy literatury podróżniczej znajdą ciekawe notatki z Wieliczki, Poznania i Wilna, oraz szkice z „Jasnego Brzegu" i z Walki Byków. Dopełnia treści „Cudowna kuracja" oryginalna nowelka, pełna prawdziwego czaru i głębokiego uczucia.

Sport.

Turniej tennisowy. Na kortach L. K. T. ul. Felczyńska, odbędzie się dziś popołudniu i w dnie następne turniej tennisowy o mistrzostwo szkół średnich i równorzędnych, urządzony przez dyrekcję gimn. X.

Piłka nożna.

Lechja—Czarni. Rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. A między powyższemi drużynami odbędą się w niedzielę 12 bm. o godz. 10.30 przed południem w parku sportowym I. L. K. S. Czarni.

Opata ze skruchą po rócił do Ojczyzny. Znany z pobytu Makkabi berneńskiej i we Lwowie węgierski piłkarz Opata, który wędrował jakiś czas po klubach czeskich i niemieckich, ze skruchą powrócił do Budapesztu wstępując z powrotem do M. T. K Dnia 19 październ ka Opata grać już będzie prz ciw F. T. C. — Opata przyznał się, że grał w szeregach Sparty w Norymberdze pod nazwiskiem Łutowszky, za co został ukarany w drodze łaski za okazaną skruchę 14-dniową dyskwalifikacją. (j).

Dalsze wyniki zagraniczne.

Danja — Belgja 2:1 (2:0).
Belgja (drugi garnitur)—Luxemburg 4:1 (2:1).
Preszourg. Rudolfshügel — Bratislava 2:1.

Wiedeń. I. Liga amatorska. Red Star — Simmeringer Sp. V. 4:1. Strassenbahn — Sturm XIV. 3:0. Donau — Donaustadt 1:0. Jedlersdorf — Neubau 1:0. Gersthof — Chicket 2:1. Bewegung XX. — Phönizia 2:1.

II. Liga zawodowa. W. A. F. — Floridsdorf 1:0. Ostmark — Nickolson 3:1. Herika — Sportfreunde 1:0. Germania — Vorwärts 1:1. Internacional — Weisse Elf 3:1. Bewegungsspieler — Sturm 1:0.

Jugosławja. Zagrzeb — Spalato 3:2 (o puhar Ivkiewski). Hask — Gloria (Rieka) 6:1.

Szwecja. Hamarby—Kamraterna (Malmö) 3:1. A. T. R. — Helsingfors 5:2. Kamraterna Göteborg — Nakoping Kamraterna 3:1.

URUGWAJ POBITY PRZEZ ARGENTYNĘ 2:1. Olimpijski mistrz Urugwaj został pobity ostatnio w rewanżowem spotkaniu z Argentyną w stosunku 2 : 1.

Lekkoatletyka.

Pięcioboj pań w Warszawie.

(j) W pięcioboju lekkoatletycznym pań rozegranym w ubiegłą niedzielę w Warszawie, na pięć pań startujących pierwsze miejsce zajęła Woynarowska (A. Z. S.) osiągając 2664.8 p. 2) Polonia 2066.1 p. 3) Kwaśniewska (Polonia) 4) Jabłczyńska (AZS). 5) Kielchówna (Polonia). Zwyciężczyni otrzymała nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez firmę Rokicki.

Znakomity lekkoatleta amerykański przesiedlił się do Czech. S. H. Thompson, jeden z lepszych zawodników Ameryki w dziesięcioboju, przesiedlił się na rok do kraju czeskiej, gdzie będzie studjował na Uniwersytecie. Thompson zapisał się jako członek nadzwyczajny w sekcji lekkoatletycznej S. K. Slavii. Wyniki, które posiada Thompson są w większej części lepsze od rekordów czeskosłowackich. W ten sposób lekkoatletyka Pragi zyska wielkę podporę w osobie amerykanina. (j).

Nowy rekord światowy w chodzie na 50 kilometrów ustanowił w Monachjum Siebert (Neukölln) w czasie 4 godzin 4.4 sekund.

Cyklistyka.

Nowy światowy rekord. ustanowił belgijski kolarz-motorzysta Leon Vanderstuvit, przebywając: w przeciągu godziny przestrzeń 107 i 710 km. W ten sposób Vanderstuvit pobił rekord Guignardowa z roku 1909. wynoszący 101.673 km. (j.)

Lotnictwo.

Nagrody za rekordy. Włoski komitet lotniczy przeznaczył kwotę 300000 lirów jako nagrodę za pobicie rekordów włoskich albo między narodowych przez pilota włocha w czasie do 31 grudnia br. (j)

Tysiąc wojskowych płatowców wybudowano we Włoszech w okresie 1923/24 r.

Burzenie zakładów Zeppelina. Po wybudowaniu ostatniego Zeppelina Z. R. III. dla Ameryki, muszą być zakłady w Friedrichshaven stosownie do traktatu wersalskiego zburzone. Rozbieranie dużej hali, w której stał Z. R. III. już rozpoczęto. (j)

Junkers'y kursują i w nocy, ale nie u nas, tylko na linji Berlin-Stockholm. (j)

Zeppelin Z. R. 3, zbudowany dla Ameryki posiada następujące wymiary: długość 200 m, średnica 28 m, objętość 70.000 m³; 5 silników 400 K. M. Maybach; waga balonu 80 000 kg; ciężar użyteczny wraz z materjałami pędnemi 40.000 kg; szybkość największa 125 km. na godzinę; szybkość normalna 90—110 km na godzinę; zasięg przy największej szybkości 5.600 km. — Uderza, w porównaniu do samolotu, mała szybkość Zeppelina. (j.)

—oo—

C. WEYER. 5

SZALENIEC.

Opowieść kanadyjska.
(Tłumaczył z franc. K... l.)
(Ciąg dalszy).

— Na miłość Boską! To ty, Frenchy? — krzyknął.

— Biedny Tommy! To ty!

— Nie przypuszczałem...

— Tommy! Wyznaj prawdę! — prosiłem.

— O co ci chodzi?

— Dlaczegoś go zabił?

— Kogo?

— Billa!

— Ja! — wykrzyknął Tommy — zwarjowałeś! Ja miałbym go zabić? Biednego Billa! Kochałem go jak brata i zemściłem się za niego tak, jak go kochałem.

— Więc cóż się stało?

— Powiem ci całą historję. Cały nasz wielki projekt polegał na tem, że postanowiliśmy sprzedać dzikim aparaty destylacyjne do pędzenia wódki, wraz z tajemnicą obchodzenia się z nimi... W lesie tam znajdowało się tyle roślin, z których można było otrzymać alkohol... Wiesz dobrze, jak prawo kanadyjskie karze tych, co sprzedają dzikim gorące napoje, lecz właśnie dlatego dzicy są zawsze gotowi zapłacić każdą cenę... Aparat destylacyjny przedstawiał zatem doskonały interes...

Ranny przerwał opowiadanie, oddychając ciężko.

— Tylko — ciągnął po chwili dalej — jak mówił biedaczysko Bill, gdybyśmy się dali złapać, zarobilibyśmy napewno kryminał... Gdyśmy cię opuszczali, widzieliśmy dobrze, że brzęk w środku skrzyni intrygował cię mocno... Lecz faktycznie niebezpieczeństwo nie było zbyt wielkie, jak może podejrzywałeś... Wyjechawszy z Athabasca Landing, zrobiliśmy osiemset mil, wprost na północ przez kraje chłodu i burz... Cztery miesiące podróży... Lecz wiedzieliśmy dokąd mamy iść... O wszystkiem dowiedziałem się dokładnie naprzód... Był tam szczep dzikich, których biali prawie nigdy nie odwiedzają; okoliczność najbardziej korzystna dla nas...

— No i cóż? — spytałem, śledząc z zaciekawieniem historję.

— Naprzód oczywiście musieliśmy się postarać o zaprzyjaźnienie się z dzikusami, co nam poszło całkiem łatwo... Porządni ludzie! Szczęście nam dopisało w zupełności! Jeszcze nigdy nie widziałem okolicy bardziej obfitej w czarne lisy... I innej cennej zwierzyny było też podostatkiem... Gdy przyszło lato byliśmy już członkami rodziny dzikich...

— W jakiż sposób?

— Stary naczelnik plemienia miał córki — i to nas właśnie zgubiło. Wydał je za nas za mąż!

— Doskonale!

— Całe lato zbieraliśmy różne dzikie owoce, następnie przystąpiliśmy do destylacji. Gdy mieliśmy już zapas wódki, wydaliśmy wielką ucztę. Cały szczep zapijał się na śmierć. Oczywiście teść szanowny był najbardziej pijany... To mu się należało, odpowiednio do wysokiej godności...

Wtedy rozpoczęliśmy targ. Dwa pełne ładunki czarnych lisów za aparat destylacyjny... Jak przewidywaliśmy, interes poszedł gładko. Jeszcze nigdy nie widziałem ludzi bardziej się spieszących z wykonaniem swoich zobowiązań. Jak tylko przyszły zimna, cały szczep rzucił się do zastawiania sideł... Nie upłynęło czternaście miesięcy od chwili przybycia naszego do tego kraju, a nagromadziliśmy majątek na jakie sto tysięcy dolarów! Wszystko w futrach...

— Gdzież te futra? — spytałem.

— Poczekaj, dowiesz się o wszystkiem. — Całe nieszczęście polegało na tem, że byliśmy zbyt dobrzy dla naszych żon, i przywiązały się one do nas naprawdę... Teść i teściowa byli zacnymi ludźmi... Pili na umor cały dzień i doradzali także córkom, by piły i o nas zapomniały... Zbliżyła się wkońcu chwila, że mogliśmy odjechać...

Spieszyliśmy się bardzo i jechaliśmy jak najszybciej... Było to tak, jakby cywilizacja nas siłą do siebie przyciągała. Zbliżaliśmy się już do Athabasca Landing.

(Dok. nast.)

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.